

Rudnicki, Szymon / Matwiejew, Gienadij F.

Protokół konferencji w Pełkiniach

Przegląd Historyczny 69/3, 463-477

1978

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

GIENADIJ F. MATWIEJEW, SZYMON RUDNICKI

Protokół konferencji w Pełkiniach

Po przewrocie majowym działacze konserwatywni zostali zmuszeni do określenia swego stosunku do rządów Piłsudskiego. Reakcja na zamach wszystkich grup konserwatywnych, z wyjątkiem wileńskiej, była zrazu negatywna. Powoli jednak stronnictwa i grupy konserwatywne wycofywały się z tego stanowiska. Stronnictwo Prawicy Narodowej wystąpiło przeciwko zamachowi jako przejawowi naruszenia praworządności, ale w gruncie rzeczy nie miało nic przeciwko temu, by Piłsudski objął rządy, bowiem od 1918 r. stawiało na niego, jako na jedyne go człowieka mogącego zagrozić drodze lewicy. Nie wchodziła też w rachubę dla SPN możliwość współpracy z narodową demokracją. Dlatego stosunkowo szybko, nie przestając wysuwać rozmaite zastrzeżenia, stronnictwo to przeszło na pozycje współpracy z rządem.

W znacznie trudniejszej sytuacji znalazło się Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe. W 1926 r. stanowiło ono zlepek kilku grup, wokół trzonu jakim było Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Rolnicze. ChNSR powstało w Wielkopolsce pod koniec 1920 r. Wykorzystując tamtejszą strukturę rolnictwa (znaczna ilość dużych gospodarstw chłopskich) oraz tradycje współpracy dworu ze wsią, stronnictwo to propagowało wspólność interesów wielkich i małych posiadaczy ziemi. Eksperyment, o którym marzyli konserwatyści innych dzielnic — utworzenia stronnictwa wspólnie z chłopami — powiódł się częściowo w Wielkopolsce.

W wyborach 1922 r. ChNSR poszło wspólnie z narodową demokracją. Dopiero wtedy weszło na arenę ogólnopolską, kiedy okazało się jedynym stronnictwem konserwatywnym reprezentowanym w sejmie. Wspólnie z Narodowo-Chrześcijańskim Stronnictwem Ludowym utworzyło Klub Chrześcijańsko-Narodowy¹.

Na skutek oporu posłów wielkopolskich Klub ChN nie podpisał paktu zawartego w 1923 r. przez Związek Ludowo Narodowy i Chrześcijańską Demokrację z PSL „Piastem”. Powodem było negatywne stanowisko wobec reformy rolnej. Swoją konsekwentną obroną interesów ziemiaństwa

¹ Przywódcami NChSL byli wówczas Edward Dubanowicz, Stanisław Stroński, Stanisław Cieński, Witold Czartoryski. Wszyscy oni od lat współpracowali z narodową demokracją. Trzej pierwsi byli długoletnimi członkami Ligi Narodowej. Podczas I wojny światowej utworzyli oni Zjednoczenie Narodowe, które weszło następnie do ZLN. W 1919 r. doprowadzili ze względów taktycznych do rozłamu w ZLN, po czym Zjednoczenie Narodowe wraz z Polskim Zjednoczeniem Ludowym utworzyło Narodowe Zjednoczenie Ludowe. Po uchwaleniu konstytucji, na tle stosunku do ZLN i Piłsudskiego, doprowadzili z kolei do rozłamu w NZL tworząc NChSL. Była to grupa posłów i działaczy nie posiadająca organizacji terenowej nawet w Małopolsce Wschodniej, z której się wywodziła. Już w 1922 r. proponowali ChNSR przystąpienie do klubu ZLN i tylko dzięki sprzeciwowi posłów ChNSR doszło do utworzenia osobnego klubu.

w sejmie stronnictwo zdobywało coraz większą jego sympatię. Przyciągały także uwagę osiągnięcia w układaniu stosunków z chłopami. Poza tym rola stronnictwa jako reprezentanta ziemiaństwa wzrastała wraz z zanikaniem wpływów SPN oraz z ostatecznym upadkiem realistów.

W 1923 r. ChNSR przekroczyło granice b. zaboru pruskiego zaczynając ekspansję do zachodnich powiatów Kongresówki. Na początku tego roku przeszła także do ChNSR część członków likwidującego się Stronnictwa Realnej Pracy Narodowej, resztek dawnych realistów. Garnęli się też do ChNSR ziemianie rozczarowani polityką rolną ZLN, z Janem Steckim i Kazimierzem Fudakowskim na czele. Zdobywało również ChNSR sympatię na Wileńszczyźnie. Propagowaniem jego idei zajmował się wówczas na łamach „Słowa” i „Dzwonnika”, pisma przeznaczonego dla chłopów, Stanisław Mackiewicz.

W 1924 r. powołana została komisja porozumiewawcza ChNSR i NChSL mająca za zadanie doprowadzenie do zjednoczenia. W ChNSR zwolennikami zjednoczenia byli Wielkopolanie, natomiast pozostali wahali się lub występowali przeciwko. Obawiali się oni przejęcia kierownictwa stronnictwa przez inteligentnych działaczy NChSL, których podejrzewali o utrzymywanie w dalszym ciągu więzów z narodową demokracją. Królewscy do końca występowali przeciwko fuzji. Obawy te nie okazały się bezpodstawne. Po zjednoczeniu w czerwcu 1925 r. we władzach naczelnych znaczne wpływy zdobyli przedstawiciele NChSL, chociaż prezesem Stronnictwa Chrześcijańsko Narodowego został dotychczasowy prezes ChNSR Tadeusz Szuldrzyński.

Do konsolidacji ziemian przyczyniła się wspólna walka przeciwko ustawie o reformie rolnej przyjętej przez sejm w 1925 r. Wyłoniono wówczas po raz pierwszy komisję polityczną, w skład której weszli prezesi trzech istniejących partii konserwatywnych. Zadaniem komisji była koordynacja działalności stronnictw.

Pod koniec 1925 r. jedno z nich — Stronnictwo Zachowawcze — przystąpiło do SChN. W tym czasie w SZ zdobyli władzę ziemianie Małopolski Zachodniej, którzy wystąpili z SPN po klęsce wyborczej 1922 r. Po tej fuzji poza SChN pozostało ze stronnictw konserwatywnych jedynie SPN, nie odgrywając w tym czasie większej roli oraz niezorganizowana grupa konserwatystów wileńskich. Proces skupiania się ziemiaństwa w SChN osiągnął punkt kulminacyjny w okresie kiedy decydowały się losy demokracji parlamentarnej w Polsce.

Negatywne stanowisko SChN wobec przewrotu majowego znalazło wyraz zarówno w prasie jak i podczas wieców i zebrań. Po wielu dyskusjach Klub SChN ostatecznie wziął udział w wyborach prezydenta. Wspólnie z innymi partiami Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodu głosował na Adolfa Bnińskiego — członka SChN, wojewodę poznańskiego.

28 maja zebrała się w Poznaniu, po raz pierwszy po przewrocie, Rada Naczelna SChN. Już na tej radzie widoczne były różnice postaw między przedstawicielami b. zaboru rosyjskiego i częścią Wielkopolan a grupą polityków wywodzących się z NChSL. Zygmunt Leszczyński, Alfred Morstin, Jan Stecki i Stanisław Wielowieyski wystąpili z tezą, że zamach majowy był koniecznością i należy ocenić go pozytywnie, ponieważ podjął walkę z sejmowładztwem i wzmocnił władzę wykonawczą. Jednak Edward Dubanowicz, Stanisław Kasznica, Stanisław Stroński, Adam Żółtowski i inni

zdołali wpłynąć na wahającą się większość i przeforsować uchwałę potępiającą zamach².

Od początku rząd prowadził politykę zdobywania wpływów wśród ziemianstwa. Przeciagając je na swoją stronę osłabiał finansowo narodową demokrację, a zarazem we własnym obozie wzmacniał swą pozycję wobec lewicy³. Służyły temu celowi spotkania Piłsudskiego z przywódcami ziemian zarówno przed majem, jak i znacznie liczniejsze po przewrocie. Podczas tych spotkań Piłsudski i jego najbliżsi współpracownicy zapewniali ziemian o swej przychylności. Spektakularnym tego dowodem była wizyta Piłsudskiego w Nieświeżu 2 października 1926 r. Szybko osiągnęli też pozytywne rezultaty, przeciagając coraz więcej ziemian na swoją stronę. Z biegiem czasu znikła obawa polityków prawicowych przed zamachem jako polską kiereńszczyzną, po której przyjdzie rewolucja bolszewicka. J. Żółtowska po Nieświeżu stan ducha ziemian ujęła, jak następuje: „Wszyscy zdesperowani patrioci zapowiadali bolszewizm i wojnę domową. Na razie jesteśmy świadkami awansów ciągłych w kierunku prawicy”⁴.

Tej zmianie nastrojów ulegało także SChN⁵. Jego rezolucje zbliżały się coraz bardziej do podobnych enuncjacji innych stronnictw konserwatywnych. W październiku Rada Naczelna nadal potępiając zamach, częściowo już usprawiedliwiała go „niepowodzeniami poprzedniego sposobu rządzenia” i przeciwstawiała się jałowemu zwalczaniu jego poczynań, co stanowiło pośrednią krytykę polityki ZLN⁶.

Przewrót majowy spotęgował dążenie konserwatystów do stworzenia jednolitej organizacji. Z jednej strony istniało silne przekonanie, że tylko skonsolidowany obóz konserwatywny ma szanse odegrania roli w państwie. Z drugiej strony, na tle różnic w stosunku do rządów pomajowych lub różnic tempa nawiązywania z nim stosunków, dochodziło do konstytuowania się rozmaitych grup, które jednak nie zawsze zrywały kontakt ze swym macierzystym stronnictwem.

Oba te procesy obserwować można było w SChN. W listopadzie 1926 r. powstał w Poznaniu, na podobieństwo Warszawy i Wilna, Klub Zachowawczy Pracy Państwowej. W jego zebraniu założycielskim wzięło udział wielu wybitnych członków SChN, z prezesem stronnictwa włącznie. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że w SChN dokonuje się krystalizacja poglądów i że utworzył się w nim ośrodek prorządowy. Również oddział krakowski SChN znacznie szybciej niż całe stronnictwo ewoluował w kierunku sanacji. Znalazło to swój wyraz w nawiązaniu rozmów z SPN. Roz-

² BN rkp.akc. 9346: J. Żółtowska, Dziennik, 29 maja, 1 czerwca 1926; St. Wielowieyski, *Zbiór kilku przemówień i memoriałów jako przyczynek do dziejów pierwszego dziesięciolecia odrodzenia kraju*, Lubcza 1928, s. 14 n.

³ Na zainteresowanie możliwością uzyskania pieniędzy od ziemianstwa zwracali uwagę pertraktujący zarówno z narodową demokracją jak i sanacją. J. Radziwiłł mówił, że we wszystkich rozmowach z przedstawicielami rządu stale wysuwany był moment finansowy (WAP Kraków, Arch. Dzikowskie Tarnowskich t. 670: Protokół z posiedzenia RN SPN 3 stycznia 1928). Podobnie Dmowski żądał od ziemian pieniędzy. „Kto będzie chciał dobrej obrony niech płaci — notowała Żółtowska słowa Dmowskiego podczas wizyty w Chłudowie — a innych niech palą”. Dziennik, 21 stycznia 1927.

⁴ J. Żółtowska, Dziennik, 28 października 1926.

⁵ E. Woyniłłowicz po spotkaniu z ziemianami wielkopolskimi notował, że stoją oni na stanowisku popierania rządu, dopóki idzie on w kierunku naprawy stosunków gospodarczych i społecznych. (BN rkp. IV 6486/2: E. Woyniłłowicz, Wspomnienia 15 lipca 1962).

⁶ Uchwały Rady Naczelnej SChN, „Dzień Polski” z 13 października 1926.

mowy te kontynuowane później na szczeblu władz centralnych nie doprowadziły do zjednoczenia⁷. Utrudniło je utworzenie Obozu Wielkiej Polski i dyskusja, jaka na ten temat rozgorzała wewnątrz stronnictwa.

O zamiarach Dmowskiego utworzenia nowej organizacji władze SChN poinformowane były jeszcze w połowie listopada 1926 r. Dmowskiemu bardzo zależało na wciągnięciu SChN do OWP, co zgodne było z jego pierwotną koncepcją skupienia w OWP opozycji prawicowo-centrowej⁸. Odbył on wiele spotkań z przedstawicielami SChN; niektórzy z nich nie mieli nic przeciwko związaniu się z OWP. Jednak wobec nastrojów ziemiaństwa niechętnych narodowej demokracji oraz obawy znalezienia się w opozycji wobec rządu, która nie rokowała sukcesów, działacze ci postanowili, że „na razie pozostaną jako stróże swej gromady zachowując wobec Dmowskiego życzliwą neutralność”⁹. Niektórzy członkowie SChN wzięli udział w zjeździe organizacyjnym OWP, a kilku nawet wstąpiło w szeregi organizacji.

Wyrazem zamieszania i wahań SChN były publikacje „Dnia Polskiego”, który przed utworzeniem OWP pisał, że akcja Dmowskiego winna spotkać się z życzliwością. Natomiast kilka dni po utworzeniu obozu stwierdził, że drogi Dmowskiego i konserwatyzmu rozchodzą się bardzo daleko oraz nawoływał do lojalnej współpracy z rządem¹⁰. Do spięcia doszło na Radzie Naczelnej 16 stycznia 1927 r. Przyjęła ona kompromisową uchwałę, która z jednej strony formułowała pozytywny stosunek do rządu, z drugiej oceniała dodatnio fakt powstania OWP. Pośrednio nie wykluczała możliwości współpracy ale zakazywała należenia doń członkom SChN, z wyjątkiem kresów wschodnich¹¹.

Ta chwiejność SChN wynikała nie tylko z układów personalnych wewnątrz stronnictwa ale i z nastrojów ziemiaństwa, które z jednej strony nie chciało wiązać się z opozycją, z drugiej nie przekonało się całkowicie do nowych rządów. Konsternację sfer ziemiańskich wywołało ogłoszenie wykazu majątków zakwalifikowanych do wywłaszczenia. Zachwiało to przekonanie, że rządy pomajowe ochronią je przed reformą rolną. Jednak wahająca się polityka SChN spowodowała, że ziemianie wycofali się z finansowania stronnictwa, które też z powodu trudności finansowych zostało zmuszone do sprzedaży „Dnia Polskiego”. Poniosło też inne straty. W sierpniu 1926 r. Rada Naczelna Zjednoczenia Monarchistów Polskich,

⁷ „Biuletyn” oddz. krak. SChN nr 8 z 2 sierpnia 1926, nr 9 z 9 października 1926; Papiery St. Surzyckiego BJ 4/66 masz. powiel.; *Ze stronnictwa ChN w Krakowie*, „Czas” z 3 października 1926; ADzT 672, 697 masz.: Notatka z konferencji z delegatami SChN 10 listopada 1926; List K. Grzybowskiemu do Z. Tarnowskiemu z 2 grudnia 1926, tamże 697.

⁸ Sz. Rudnicki, *Narodowa Demokracja po przewrocie majowym. Zmiany organizacyjne i ideologiczne*, „Najnowsze Dzieje Polski” t. XI, 1972, s. 29 nn.

⁹ J. Żółtowska, *Dziennik*, 24 listopada 1926.

¹⁰ Mr., *Konsolidacja konserwatyzmu a akcja Romana Dmowskiego*, „Dzień Polski” z 1 grudnia 1926; Alf., *Dwa światopoglądy*, tamże 8 grudnia 1926.

¹¹ *Uchwały stronnictwa Chrześć.-Narodowego* (druk ulotny b. m. r. wyd.); BJ 4/66 k. 12, Papiery Surzyckiego: Uchwała wewnętrzna RN z 16 stycznia 1927; ADzT: Przemówienie Stanisława Komorowskiemu delegata oddziału krakowskiego SChN na RN SChN 16 stycznia 1927; Stroński, który podczas posiedzenia starał się o przyjęcie uchwały pozytywnej dla OWP, sformułował swoje poglądy na łamach „Warszawianki” (art. *Na dobrej drodze*, 21 stycznia 1927): „Stronnictwo Chrz. Nar. mówi śmiało, otwarcie szczerze, że chce współpracy zarówno z tworzącym się i jeszcze żadną miarą na skazanie i odtrącenie nie zasługującym Obozem Wielkiej Polski, jak z Prawicą Narodową i Organizacją Zachowawczą”.

znajdującego się pod wpływami SChN, z powodu odmowy MSW na jego rejestrację, zmuszona była organizację rozwiązać.

Istnienie dwóch prądów w SChN utrudniało stosunki z innymi partiami konserwatywnymi, z założenia przeciwnymi stosunkom z OWP. Ruchliwość i zręczność Dubanowicza, Strońskiego i kilku innych polityków pozwalała im skutecznie hamować inicjatywy nawiązania współpracy z pozostałymi grupami konserwatywnymi. Jednak całkowicie temu procesowi nie mogli zapobiec, zresztą dopóki istniała możliwość hamowania tendencji prorządowych ruchu konserwatywnego, nie byli temu w zasadzie przeciwni.

W lipcu 1927 r. powstała Komisja Porozumiewawcza ugrupowań konserwatywnych. Z ramienia SChN weszli do niej: A. Żółtowski, T. Szuldrzyński i St. Stroński. Ten ostatni wysuwał najczęściej zastrzeżeń co do zakresu przyszłego porozumienia. Po kilku posiedzeniach i rozmowach indywidualnych ustalono zasady stałej współpracy „w celu utworzenia jednolitego ugrupowania opartego na myśli katolickiej i zachowawczych pojęciach społeczno-politycznych”¹². W podtekście wszystkich rozmów tkwiła jednak sprawa stosunku do rządów pomajowych. Sformułowania uchwały nie przesądzały jeszcze tej sprawy definitywnie.

W swoich oficjalnych enuncjacjach SChN trwało nadal na pozycjach wyczekujących, co wypływało z układu sił wewnątrz stronnictwa, ale częściowo i z faktu, że stanowisko szefa prasy SChN zajmował Stroński, zdecydowany zwolennik porozumienia się z Dmowskim. W samym stronnictwie wzrastały wpływy zwolenników porozumienia się z konserwatywnymi, co zakładało pójście na jakąś ugodę z rządem.

Szczególnie widocznym stawało się to w Królestwie, gdzie zaczęły powstawać Rady Ziemiańskie jako reprezentacja ziemiaństwa do spraw społeczno-politycznych. Pod wpływem tego prądu Związek Ziemian wyłonił Komisję Polityczną, w której przewagę posiadali zwolennicy współpracy z rządem. Komisja ta dysponowała funduszem zebranych przez ziemian na cele wyborcze, a były to sumy niemałe. W samym Królestwie zamierzano zebrać 750 000 zł¹³. Rząd podjął ze swej strony udaną próbę wywarcia nacisku na ziemian cofając zapomogi dla Centralnego Towarzystwa Rolniczego, a Bank Gospodarstwa Krajowego zaczął konkuruwać z Towarzystwem Kredytowym Ziemskim. Był to sygnał ostrzegawczy dla ziemian oraz SChN, które finansowo zależało od Związku Ziemian.

Wyrazem zaniepokojenia ze strony narodowej demokracji i jej zwolenników w łonie SChN co do możliwości porozumienia SChN z konserwatywnymi, była narada odbyta w majątku Witolda Czartoryskiego w Pełkiniach w dniach 17—18 sierpnia 1927 r. W rozmowach z Dmowskim wzięło udział kilku czołowych polityków dawnego NChSL oraz Fudakowski, który znów zaczął przychylić się do współpracy z Dmowskim. Uderza nieobecność St. Kasznicy — od lat bliskiego politycznie Strońskiemu i Dubanowiczowi — oraz Adama Żółtowskiego. Obaj skłaniali się do współpracy z OWP, ale nie w sposób tak zdecydowany jak obecni. Dążyli oni do zapobieżenia bardzo prawdopodobnemu rozłamowi oraz pragnęli za-

¹² ADzT 669: Deklaracja ugrupowań zachowawczych, masz. powiel.; tamże 677 Korespondencja Z. Tarnowskiego z J. Zychlińskim i A. Piaseckim.

¹³ A. Ajnenkiel, Cz. Madajczyk, *Okólniki Związku Ziemian 1926—1928 z akt ordynacji zamojskiej*, „Dzieje Najnowsze” r. II, 1970, z. 3, s. 202; Okólnik nr 745 z 5 stycznia 1928.

chować jak najdłużej samodzielność działania. Obaj pełnili kolejno w 1927 r. funkcje prezesów SChN.

Z protokołu konferencji w Dzikowie, o której będzie jeszcze mowa, znamy poglądy zwolenników współpracy z rządem i argumentację przedstawicieli rządu¹⁴. Protokół konferencji w Pełkiniach ukazuje nam ocenę sytuacji w kraju i dalsze plany Dmowskiego oraz daje nam wgląd w poglądy i zamierzenia zwolenników współpracy z OWP w łonie SChN.

Jednak prąd współpracy z konserwatystami okazał się ostatecznie silniejszy. 14—15 września 1927 r. podczas narady konserwatystów w Dzikowie, po rozmowach między St. Estreicherem i A. Żółtowskim ustalono, że w zbliżających się wyborach wykluczony jest blok z narodową demokracją, z wyjątkiem kresów, jeżeli dojdzie tam do wspólnego wystąpienia wszystkich Polaków. Stanowisko Żółtowskiego spotkało się z ostrą krytyką uczestników narady w Pełkiniach. Nacisk ich okazał się na tyle silny, że kilka dni później Klub ChN podjął uchwałę, iż działacze SChN uczestniczyli w konferencji dzikowskiej jako osoby prywatne, a nie przedstawiciele stronnictwa¹⁵. Z kolei przeciw współpracy z OWP wystąpili: oddział krakowski SChN i Klub Zachowawczej Pracy Państwowej w Poznaniu.

24 października 1927 r. podpisana została wspólna deklaracja programowa SPN, SChN i Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej, przewidująca współpracę w sprawach ustrojowych. Przewidywała ona, że partie te walczyć będą o rozszerzenie uprawnień prezydenta, zrównanie uprawnień sejmu i senatu, rezygnację z pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Częściową realizacją założeń przyjętych w Pełkiniach było zastrzeżenie dla narodu polskiego kierowania sprawami państwowymi, bez bliższego określenia, na czym to ma polegać¹⁶. W realizacji tych zasad stronnictwa zobowiązały się współpracować z rządem.

Deklaracji tej, wbrew opinii ks. Wyřebowskiego i Mariana Jaroszyńskiego, bronił na posiedzeniu ZG SChN St. Stroński¹⁷. Liczył się on jeszcze wtedy z możliwością stworzenia szerokiego bloku wyborczego prawicy i centrum. Pragnął w tym celu wykorzystać list pasterski biskupów z 5 grudnia 1927 r. wzywający wiernych do oddawania głosów na listy katolickie. W tym czasie A. Żółtowski prowadził nieustanne konferencje z Dmowskim i konserwatystami, usiłując również zrealizować koncepcję takiego bloku. Na takie rozwiązanie nie godzili się ani Dmowski, ani konserwatyści z innych partii, ani oddział krakowski SChN. Również sanacja nie zamierzała dopuścić do takiego bloku. Pod jej naciskiem konserwatyści zrezygnowali z samodzielnego pójścia do wyborów, tym bardziej że ich pozycję osłabiła odmowa współpracy Chadecji i Piasta. W tej sytuacji trzeba było się zdecydować na współpracę albo z sanacją, albo z narodową demokracją.

Stając przed tak jednoznacznym wyborem, o którym Żółtowska pisała, że jest połączeniem wody z ogniem, SChN nie miało szans zachować

¹⁴ Protokół tej konferencji opublikowała K. Kerstenowa, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914—1939” t. II, 1959, s. 199 nn.

¹⁵ J. Żółtowska, Dziennik, 23 września 1927; ADzT 682: List A. Żółtowskiego do Z. Tarnowskiego z 28 września 1927; Uchwały Klubu Chrześcijańsko-Narodowego, „Warszawianka” z 23 września 1927.

¹⁶ ADzT 669: Deklaracja ugrupowań zachowawczych, masz. powiel.

¹⁷ J. Żółtowska, Dziennik, 3 listopada 1927; ADzT 697: List J. Bobrzyńskiego do Z. Tarnowskiego z 29 października 1927.

jedności. Jeszcze 15 stycznia 1928 r. prezydium stronnictwa, w którym większość posiadali nadal zwolennicy współpracy z narodową demokracją, przyjęło uchwałę, że członkowie stronnictwa nie mogą kandydować na listach BBWR¹⁸. Jednocześnie niektórzy działacze SChN na własną rękę podjęli współpracę z Narodowo-Katolickimi Komitetami Wyborczymi, pod którą to firmą poszła do wyborów narodowa demokracja.

21 stycznia podczas posiedzenia ZG SChN doszło do rozłamu. Zwolennicy współpracy z sanacją utworzyli Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze, które skupiło większość członków SChN. Natomiast członkowie dawnego NChSL oraz kilku działaczy związanych uprzednio z ChNSR (m.in. A. Żółtowski) nawiązali współpracę z „obożem narodowym”. Po wyborach rozplynęli się w nim, nie odgrywając już praktycznie żadnej roli w życiu politycznym II Rzeczypospolitej.

Rękopis protokołu znajduje się w dziale rękopisów Lwowskiej Biblioteki Naukowej im. W. Stefanika Akademii Nauk USRR, Archiwum Dzie duszyckich, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, jed. chran. 83, gdzie znalazł go G. F. Matwiejew. Liczy 20 stron zapisanych ołówkiem, najprawdopodobniej przez Włodzimierza Dzieduszyckiego. W tekście zmieniono ortografię i interpunkcję zgodnie z obowiązującymi przepisami. Tekst odczytali i do druku opracowali G. F. Matwiejew i Sz. Rudnicki. Wstęp napisał Sz. Rudnicki.

PROTOKOŁ KONFERENCJI W PEŁKINIACH

Pełkinie, 17 sierpnia 1927 r.

Or.: Biblioteka Naukowa im. W. Stefanika AN USRR, Dział Rękopisów, Archiwum Dzieduszyckich, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, sygn. 83.

^aPełkinie^a

17 sierpnia 1927

Obecni: Wit[old] Czartor[yński]¹, Ks. Wyrębowski², Mar[ian] Jaroszyński³, Edw[ard] Dubanowicz⁴, Kazim[ierz] Czartoryski⁵, W[łodzimierz] D[zieduszycki]⁶.

¹⁸ Uchwałę tę ze zjadliwym komentarzem opublikował w art. *Wyjaśniona sytuacja*, „Dzień Polski” z 16 stycznia 1928.

^{a-a} Wszystkie podkreślenia w tekście oddano stosując spację.

¹ Witold Czartoryski, ur. 1864. Od 1908 r. poseł do galicyjskiego sejmiku krajowego, prezes klubu Centrum. Członek dziedziczny austriackiej Izby Panów. Podczas I wojny światowej członek Zjednoczenia Narodowego. Członek założyciel Komitetu Narodowego Polskiego w Lwowie. Prezes Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie i działacz wielu innych stowarzyszeń i organizacji ziemiańskich. Wybrany do senatu w 1922 r. z listy ChZiN, zasiadał w Klubie ChN. Od 1928 r. członek SN. Właściciel Pełkiń (pow. jarostawski), Kruchelli i Woli Pełkińskiej.

² Adam Wyrębowski ur. 1882. W 1905 r. ukończył seminarium duchowne w Warszawie. W latach 1909–1916 zajmował się pracą pedagogiczną w Łodzi. Działał w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich i zajmował się publicystyką. Założył wraz z L. Skulskim Zjednoczenie Narodowe na terenie b. zaboru rosyjskiego. W 1916 przeniesiony do Warszawy, gdzie w 1919 r. wybrany do Rady Miejskiej. W latach 1919–1920 z ks. K. Lutostawskim wydaje „Sprawę”. Prezes „Rozwoju”, kapelan Komendy Głównej Policji Państwowej, członek NZL i NChSL, poseł w latach 1922–1927. Publikował w „Rzeczypospolitej” i „Warszawiance”.

³ Marian Jaroszyński, ur. 1879, ziemianin. Wiceprezes Towarzystwa Kolek Rolniczych w Małopolsce, członek Wydziału Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie, członek Wydziału Związku Ziemian. W czasie I wojny światowej członek Rady Polskiej Zjednoczenia Młodzieżypartyj-

Dubanowicz: Zeszłego roku [podjęte zostały] pewne decyzje ale nie zostały wcielone [w życie]. Dziś musimy po przyjeździe Dmow[skiego] i Fudak[owskiego]⁷ rozmówić się jasno, powziąć decyzje — a potem znów, w swoim gronie zastanowić się nad przeprowadzeniem tych decyzji w czyn — tj. nad taktyką w stronnictwie.

Jaroszyński: Rozmowa da wytknięcie linii działania tak nam, jak i Dmow[skiemu]. Jest przekonany, że Dmow[ski] pójdzie silnie z nami wedle tych postanowień, jakie tu zapadną. Proponuje by obrady szły tym porządkiem, że najpierw strona informacyjna, a potem dyskusja roboty jasną krytyką Obozu W[ielkiej] P[olski] i naszego stronnictwa z zupełną szczerością.

Ks. Wyrębowski: Ważne, by się Stroński⁸ tu wyraźnie zadeklarował w tym gronie i przy Dmowskim, bo potem pójdzie lojalnie po tej linii.

W. Czartoryski: Uważać przy Dmowskim by nie miał wrażeń, że idziemy zupełnie bez zastrzeżeń z Obozem.

17/VIII 27 — wieczór

Zagaja W. Czartoryski: Prosi Dmow[skiego] o informacje i projekty, by wszyscy całkowicie otwarcie wypowiedzieli się, potem, by z tego wynikła współpraca.

Dmowski^b: O ogólnej sytuacji kraju uważa, że są bardziej kompetentni tkwiący w pracy aktualnej, sam pracuje dla przyszłości.

W. C.: uważa wielką przyszłość w OWP i [bardzo] pragnie ścisłej współpracy stronnictwa z OWP mimo, iż widzi drobne usterki.

Dubanowicz: Przed rokiem ta sama kwestia była omawiana — były 2 tezy — 1) niebezpieczeństwo panowania Piłsudczyzny — dziś jeszcze można myśleć, że jałowość, bezprogramowość Piłsudczyzny nie doprowadzi rychło do ich upadku — ale i w tym nie ma szczęścia ani trwałości — końca przewidzieć nie można; ale ponieważ i moralne i zasadnicze podstawy są nie polskie, więc albo koniec z demoralizacją narodu, albo w ochłokracji — przejściowym bolszewizmie. 2) Zdałiśmy sobie sprawę, że parlamentaryzm był zły i dał podłoże do wypadków majowych 1926. Dziś parlament bez siły i bez wpływu. Jaka stąd konsekwencja — walka na terenie parlamen[tarnym] tylko demonstracją: bez znaczenia. Trzeba zabezpieczyć dalszą

nego na terenie Rosji. Wybrany do sejmu w 1922 r. z listy ChZJN, zasiadał w Klubie ChN. Jeden z najbogatszych ziemian w Małopolsce Wschodniej.

⁴ Edward Dubanowicz, ur. 1881. Dr praw i filozofii, prof. UJK we Lwowie. Od 1889 członek ZMP. W 1905 r. wstępuje do Ligi Narodowej. Od 1909 r. członek grupy „Rzeczypospolitej”. 1914—1916 w armii austriackiej, 1918—1919 członek Tymczasowej Komisji Rządzącej we Lwowie i Komisji Rządzącej b. Galicji, 1920 członek ROP. Poseł na sejm w latach 1919—1927, prezes Komisji Konstytucyjnej, prezes Klubu ChN. Kolejno członek ZLN, NZL, NChSL, SChN. Od 1928 zastępca członka Wielkiej Rady OWP. Autor książek z dziedziny prawa. Przez żonę spokrewniony z W. Czartoryskim i W. Dzieduszyckim.

⁵ Kazimierz Czartoryski, ur. 1891. Najstarszy syn Witolda Czartoryskiego.

⁶ Włodzimierz Dzieduszycki, ur. 1885. Ordynat Poturzycki (pow. sokalski) i właściciel dóbr w pow. jarosławskim (łącznie 45 000 morgów). Bliski krewny W. Czartoryskiego.

⁷ Kazimierz Fudakowski, ur. 1880, ziemianin z Chelmszczyzny. Od 1905 r. członek SDN i Ligi Narodowej, od 1909 r. członek Rady LN i RN SDN. Podczas I wojny światowej członek Rady Stanu, 1919—1923 prezes Związku Ziemian i RNOZ. Od 1923 prezes CTR. W latach 1923—1926 prezes Związku Polskich Organizacji Rolniczych. W 1924 r. wystąpił z ZLN i wstąpił do SChN.

⁸ Stanisław Stroński, ur. 1882, działacz polityczny i publicysta, profesor filologii romańskiej UJ. Od 1905 r. członek Ligi Narodowej. 1909—1914 wydaje „Rzeczypospolitą”, pismo grupy rozłamowej LN. 1914—1917 internowany przez władze austriackie, 1913—1914 poseł na sejm galicyjski. Członek KNP w Paryżu. 1919—1935 poseł na sejm, 1920—1924 redaktor „Rzeczypospolitej” zaś od 1924 „Warszawianki”, w których gwałtownie zwalczał Piłsudskiego. Kolejno członek ZLN, NZL, NChSL, SChN. Od 1928 st. d. członek Wielkiej Rady OWP. Autor wielu prac naukowych i publicystycznych.

^b skreślone: prosi by w.

przyszłość narodu i państwa. Realizować nie w oparciu o ten rząd nie można. Można tylko oprzeć o coś realnego — o moralną siłę narodu. Trzeba stworzyć silną organizację narodowych sił zdrowych, wierzących, nie zdemoralizowanych. To nasze wnioski do którychśmy doszli bez wiadomości o koncepcji Dmowskiego OWP. Aleśmy tego nie zrealizowali. Na terenie parlament[arnym] skupiliśmy się około stworzenia 1) zdrowej organizacji gospodarczej, bo najważniejszą kwestią czy Państwo Polskie ostoi się gospodarczo (swą niezależność gospod[arczą] w konkurencji z innymi państwami. Tej pracy na serio nie można podjąć w dzisiejszym ustroju parlament[arnym] i tu 2) punkt naszej pracy sejmowej — naprawa ustroju Rzplitej. Upadek parlament[ar]u wobec rewol[ucji] wojskowej zdawał się zapowiadać początek zmiany ustroju. To ogólne było mniemanie. Dlatego prawica (konserwat[ysty]) zaczęła się organizować, żeby dać pravicową podstawę do tej zmiany ustroju. Tych grup nie uważa za stojące twardo przy zasadach zachowawczych. I dziś między nami są jeszcze tacy, którzy uważają, że trzeba najpierw skonsolidować wszystkie elementy zachowawcze, potem OWP do tego. Tu bardzo ważna hierarchia kościelna. Tu musi domknąć Ch[rześcijańska] Demokracja, — i Piast ulega pewnym procesom skąd pewne elementy mogą domknąć [d]o takiej organizacji praworządno chrześcijańsk[iego] elementów [sic!]. Trzeba sobie zdać sprawę, czy takie etapy są dobre — sam uważa, że takie jednoczenie z tymi ugrupow[aniami] ultra konserw[atywnymi] nie posuwa naprzód, ale cofanie, bo oni nie są samowolni i np. przeciwko rządowi nie pójdą. Już skutkiem dotychczasowej roboty jest bierność ziemiaństwa szczególnie we wschod [niej] Małopolsce]. Wolałby, żeby te etapy poniechać, a wrócić do koncepcji pierwotnej szukania porozumienia z elementami ND, jak i z OWP. °Dlaczego° teraz szybciej tę pracę posuwać. Najbliższe wybory dadzą prawdopodob[obnie] wynik o wiele gorszy. Celem tej konsolidacji nie najbliższe wybory, ale przeobrażenie duszy narodu — więc praca wychowawczo-politycz[na]. Zdaje mu się, że i OWP ma ten sam charakter pracy, więc tu zbliżenie. Trzeba się zastanowić jaki jest wspólny mianownik — i jak zrealizować to do czego się tu dojdzie, by nie było to co w zeszłym roku. Stronnictwo nie jest celem w sobie, ale środkiem ułatwiającym pracę, więc choćby i [przed] rozbież[nościami] stronnictwa nie można się cofać. Czas teraz na nieugiętość charakterów i jasność myśli politycznej i z tymi walorami, choćby mała grupa, ale pewna może kraj uratować, byle z myślą o pojutrze Polski.

D m o w s k i: Kto zrobił zamach majowy i po co, dotychczas tego nie wiemy. To pytanie konkursowe.

S t r o Ń s k i: jest zdania, że wola jednego człowieka nie powinna tak ważyć na losach narodu — bo ma znikomą wartość, może być błyskiem, ale nie wartością. Zamach majowy uważa za wynik błędów z 8 lat robionych przez nas. W pierwszych 4 latach Piłsudski został odsunięty, bo jego ambicje były maleńką rzeczą w porównaniu do tego co się działo. W drugim 4^o leciu powrót do szarej pracy codziennej, opartej na fałszywych przesłankach 5cio przymiot[nikowego] głosowania. To dużo ludzi widziało, że tak iść nie może i dlatego reakcji przeciw Majowi w społec[estwie] nie było. Władzę objął Piłsudski, bo sam wierzy, że wystarczy by objął władzę a będzie dobrze w Polsce.

Gdy nowy régime nastął, to zdano sobie sprawę, że o dawny system sprzed 8 lat oprzeć się nie można, bo to doprowadziło do Maja. Więc to grunt, który znikł i ta wspólność podstaw myślenia nasza i Dmowskiego. Każdy musi na swoim stanowisku pracować mimo to, by nie tracić ciągłości pracy. Trzeba rozróżnić rząd od państwa, nie można zwalczać rząd zwalczać państwa, dlatego w rzeczach dobrych rząd popierać. Są pewne rysy dodatnie tego rządu dlatego, że obaliwszy przeszłość, nie powtarza jej błędów, szczególnie w życiu gospodarczym. Różnica między Pił-

c-c winno być: dlatego.

sudskim a demokracją parlamentarną, tj. socjal[istami] istnieje, jest zasadnicza i choć na razie między sobą to wyrównują, trwa i jest zarodkiem trucizny.

W rozwoju społecznym jest jedna rzecz dodatnia, to rozwój Piasta w kierunku chłopów konserwatywnych.

To są dodatnie rzeczy rządów Piłsudskiego. Zie są:

1) walka z kościołem katolickim i w ogóle z religijnością,
2) pierwiastki czysto ideowe lewicowe w rządzie: to Jaroszyński⁹ wiceminister — obsadzanie administracji państw[owej],

3) kilka konspiracji wojskowych — pod Piłsudskim są one ciche, ale po nim antagonizmy wybuchną. To są trzy rzeczy trwalsze od Piłsudskiego — narastające niebezpieczeństwo. Pierwiastek chęci utrzymania władzy dominuje nad chęcią dobrze załatwienia spraw. Dlatego na ministrów dobiera się ludzi nie najzdolniejszych, ale uległych. To widać we wszystkich pracach państwowych, gdzie ostatecznie w tych 15 miesiącach nic nie zrobiono, a natomiast w opano[...]^d

18/VIII 1927

Obecni: Wit[old] Czartoryski, Kazim[ierz] Czartor[yski], Roman Dmowski, Marian Jaroszyński, Stan[isław] Stroński, Edw[ard] Dubanowicz, X. A. Wyřebowski, Fudakowski, Włodzimierz D[zieduszycki].

Zagaja W. C.: Wczoraj pewne konkretne dane o sytuacji, dziś trzeba wnioski praktyczne. Zobowiązań za stronnictwo wziąć nie możemy, ale zbliżyć porozumienie trzeba, doprowadzić do jednego frontu nie przewrotowych ludzi jak poprzeć wielką akcją Dmowskiego. On niech wejdzie w nasze położenie i niech się stara o wprowadzenie takich zmian w OWP, żeby umożliwić szerszym sferom ludzi nam bliskich wstąpienie.

Stroński: odczytuje punkty uzgodnione ze stronnictwami konserwatywnymi¹⁰. Omawianie szczegółów i motywów tego porozumienia oraz krytyka punktów. Silnie zaakcentowana kwestia „Polska jest państwem narodowym a nie narodowościowym”. Domaga się tego Dmowski, żeby to w porozumieniu powyższym było zaakcentowane b. silnie na pierwszym miejscu.

Fudakowski: O ile by w porozumienie była wstawiona zasadnicza teza państwa narodowego — to całość dopiero nabierze znaczenia. Nie uważa za przypadek, że konserw[atycy] nie chcą wyrazu „narodowy”. To wynik nowej całej tezy „państwowej”, którą się bardzo teraz popiera i jako przeciwieństwo do myślenia „narodowego” lansuje. Dlatego się teraz wszędzie „narodowy” usuwa a wstawia „państwowy”. To jest programowo prowadzona robota i dlatego nie wierzy by się to dało przeprowadzić. Jeżeli się myli, to uważa, że zrobi się rzecz b. wielka, bo się uda przerobić ich psychikę. Ma wrażenie, że wielu konserwatystów już się zaczyna obawiać tej „państwowości” widząc jej rezultaty na kresach i może dlatego uda się by nawrócili. Zwraca uwagę, że się może zdarzyć, że oni od naszego stronnictwa odciągną ludzi albo, że wszedłszy masowo przerobią psychikę tego stronnictwa.

Pytania W. C. konkretyzują się, jak się mamy zachować w stosunku do danej sytuacji. Stroński tłumaczył wczoraj skąd się ta sytuacja wzięła. Są dwa zapatrywania: Jedni uważają Maj za nieszczęście, inni^e uważają to za przejściową chorobę i myślą o uzdrowieniu.

⁹ Maurycy Jaroszyński, ur. 1890, prawnik, członek Zarzewia i Drużyn Strzeleckich. W latach 1919—1925 starosta, 1926—1929 wiceminister spraw wewnętrznych. Prezes komisji dla usprawnienia administracji publicznej. Autor wielu prac z dziedziny prawa administracyjnego i samorządowego. Od 1928 poseł na sejm z ramienia BBWR.

¹⁰ Mowa o uchwale Komisji Porozumiewawczej stronnictw konserwatywnych z 15 lipca 1927. Tekst uchwały ADzT 669 (zob. wstęp s. 465)

^d na tym urywa się protokół z pierwszego dnia konferencji.

^e słowo skreślone, nieczytelne.

Wypadki po maju nie rozwijają się tak szybko jak myśleliśmy i nie tak całym, jak myśleliśmy przewidywaliśmy. Są rzeczy dobre, szczególnie w sprawach gospodarczych. Są w rządzie elementy zdrowe, po chłopsku myślące i robiące i to daje dobre wyniki. Są zle strony w jakby programowym rozstroju administracji. Nie skoordynowanie działań rządu, bo jednostki w rządzie bardzo różnolite. Jedyną centralą wszystkiego Piłsudski, który ciąży jak jakiś problemat nad krajem. Może i on tylko narzędziem, ale w takim razie narzędziem krnąbrnym, które się wyłamuje z kadr swojej komendy (masonerii). Ale to są problemy dla aktualnych polityków, robota Dmowskiego jest inna, jest robotą od podstaw, którą trzeba najpierw zrobić a potem od niej odcinać kupony roboty polityki bieżącej. Moment żydowski poruszony przez Dmowskiego jest b. ważny ale nie można dziś iść hałaśliwym antysemityzmem, szczególnie w robocie na daleką metę. Uważa za ważne ustalenie punktów współdziałania ChN z OWP, by sobie pracy nie psuć, a by współdziałać mimo pewnych różnic.

Piłsudczyzna wojskowa zaczyna być w walce między sobą, a tylko osoba Piłsudskiego jeszcze ich trzyma. Trzeba z jakąś grupą szukać kontaktu, bo i z nich niektóre grupy szukają łączności na wypadek załamania się Piłsudskiego. Dotychczas w tym kierunku nikt nie wspominał czy się coś robi. Społeczeństwo rolnicze jest dosyć odosobnione — atak piłsudczyzny na organizacje rolnicze b. silny, chodzi o rozbięcie tych organizacji i zamianę ich własnymi lub opanowanie.

Ks. Wyrębowski: Co się tyczy ChN to robi ChN błąd ten, że my zbyt dużo czasu kładziemy na porozumienie z organizacjami konserwatywnymi a za mało na współpracę z wielkim obozem OWP. Gdybyśmy po prostu na tej drodze stali się silni, to zdrowe elementy z konserwatystów same by do nas przyszły.

Nie widzi na prawicy społeczeństwa narodowego przede wszystkim OWP jasnego programu określonego w krótkim jasnym sformułowaniu. To daje pozory przemalowanego szyldu a przez to wielu ludzi, nie dość wnioskujących w rzecz zniechęca. Trzeba jasnego praktycznego planu działania. Np. brak określenia [stosunku] OWP do stronnictw; (szczególniej do ZLN — bywają fakty zwalczania OWP przez ND). Rola naszego stronnictwa tu bardzo ważna. Nie doceniamy roli Ch[rześcijańskiej] Demokracji, szczególnie jej stosunku do socjalizmu i ich pracy wśród robotników (Dmowski wspomina o „Pracy Polskiej”¹¹). Uważa za niebezpieczne odskoczenie ChD pod OWP. Stosunek ChN do OWP byłby bodźcem dla ChD do współpracy. Dopóki OWP nie będzie wielkim stronnictwem w całej Polsce, to może go rząd rozwiązać. Org[anizacja] OWP w stosunku do duchowieństwa kuleje, nie wyzyskuje duchowieństwa. Duchowieństwo nie może być kółkiem wewnątrz obozu. Księża muszą być rozsypani po całym obozie.

Robota antysemicka robi się silnie. Trudność w umysłowości i sztuce, które są silnie zażydzone. Tędy Żydzi wpływają na inteligencję. Stąd nieśmiałość inteligencji jasnego zdeklarowania się jako antysemici. Boi się by do psychiki narodu nie wprowadzić fałszywego mniemania, że wszystkiemu złemu winni Żydzi, bo ci tylko wykorzystają błąd samego narodu.

Najbardziej ważkim zagadnieniem jest stosunek ChN do OWP, bo to może wywołać przełom w robocie OWP i w stosunku innych stronnictw do OWP. ChN silną indywidualnością, jeżeli się ona podda org[anizacji] OWP, to obustronne korzyści. Przestrzega przed zbyt dużym wiązaniem czynników gospodarczych, nie umiających

¹¹ Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska” z siedzibą w Sosnowcu — centrala związkowa utworzona w 1927 przez związki zawodowe „Praca Polska”, działające od 1925, związane z ZLN. W 1927 skupiała 17 związków, płacących składki 3800 osób (L. Hass, Organizacje zawodowe w Polsce, Warszawa 1963, s. 28)

myśleć politycznie. To co się stało w Radzie miejskiej warszawskiej¹². Trzeba te czynniki narodowo i politycznie wychować.

Dmowski: ChD jak w ogóle stronnictwa Ch[rześcijańskie] robotnicze powołane na podstawie encykliki Rerum Novarum¹³. W ówczesnych czasach kapitał wyzyskiwał, robotnik miał obronę tylko w antykościelnych stronnictwach socjalistycznych]. Stąd encyklika i tworzenie stronnictw robotniczych chrześcijańskich]. Dziś stosunki zupełnie zmienione, kapitalizm w upadku, robotnik już nie w defensywie, ale nadmiernie żąda. Stronnictwa Ch[rześcijańsko] robotnicze nie miały mózgow wybitnych, szły na pasku socjalizmu i idą inercją dalej, ciągle prowadzą walkę pracy z kapitałem i już zaczynają zagrażać ustrojowi gospodarczemu, są więc na równi z socjalistami (nawet organizują strajki, zabijają wytwórczość). Porozumienie z nimi niemożliwe, bo jeśli odstąpią od programu żądań społecznych to nie mają co robić. Trzeba tylko od nich odciągnąć robotników do nowoczesnej myśli współpracy pracy z kapitałem („Praca Polska”).

W polityce państwowej o wiele więcej siły daje przemysł, a nie rolnictwo, bo przemysł zawisły od potęgi państwa, a rolnictwo znacznie mniej. Dlatego rolnik daleko mniej ma zrozumienia dla rozwoju potęgi i siły granic itp. Natomiast z punktu widzenia narodowego rolnictwo jest ogromnie ważniejsze od przemysłu i handlu. U nas przemysł i handel są nie polskie, rolnictwo polskie. Dlatego temu żywiołowi jeszcze nie można dać zbyt dużych wpływów na państwo, bo chodzi o państwo narodowe polskie. Koniecznym jednak jest, by politykę prowadzili ludzie gospodarczo odpowiedzialni, bo sama ideowość prowadzi do wariackich pomysłów. Dlatego ze sfer gospodarskich trzeba brać ludzi politycznie dojrzałych i z polityków gospodarczo dojrzałych.

Program czytany przez Strońskiego uważa za o tyle nierealny, że te rzeczy wymagają forum parlamentarnego, a ten od maja nie istnieje. Program to cele i środki razem. Środków dziś jasno postawić nie można, bo nie ma na czym się oprzeć. Albo obalić to co jest złe, a to na razie niemożliwe, albo stworzyć taką siłę, by ci szkodliwi nie mogli być tak szkodliwi. Jeżeli wszystko co chce Polski narodowej będzie stanowić zwartą siłę, to to, co dziś szkodliwe będzie znacznie mniej szkodliwe. Polska musi dojść do tego, by mieć na czele ludzi o pokroju narodowym. Europa dziś w ręku Żydów przez masonerię. W masonerii też dwa prądy^f i jechowitów. Dlatego gdybyśmy mieli dziś rządy narodowe, to może byśmy się na terenie międzynarodowym może byli w trudnym położeniu dlatego jeszcze z tym musimy czekać.

? g

Dopiero zrozumienie, że zamach majowy to nie wewnętrzna sprawa Polski, ale że to kierowane z zewnątrz, rozumiał, że to potrwa dłużej.

¹² W maju 1927 odbyły się w Warszawie wybory do Rady Miejskiej, Narodowa Demokracja poszła do wyborów jako Gospodarczy Komitet Obrony Polskości Stołcy. W porównaniu z wyborami 1922 straciła 50 000 głosów. Mimo to utrzymała większość w Radzie Miejskiej. Największym jej konkurentem była sanacja. (Sz. Rudnicki, Narodowa Demokracja w Warszawie w latach 1918—1939 [w:] Warszawa II Rzeczypospolitej, Warszawa 1972, s. 258); Według Trzciańskiego tylko 86,3% członków stowarzyszeń znajdujących się pod jej wpływami głosowało na jej listę (W. Trzciański, Ewolucja polityczna ludności Warszawy w świetle statystyki wyborczej (1919—1928), „Kwartalnik Statystyczny”, maj 1928, s. 2).

¹³ Mowa o encyklice Leona XII z 15 maja 1891. W rozdz. IV „Współdział pracodawców i robotników w rozwiązywaniu kwestii socjalnej. Jak sobie pomagać mają?” zawierała ona zasady katolickich stowarzyszeń robotniczych. W oparciu o nią powstał ruch chrześcijańskodemokratyczny (K. Grzybowski, B. Sobolewska, Doktryna polityczna i społeczna papieżstwa (1789—1968), Warszawa 1971, s. 41 nn. Tekst encykliki — tamże, s. 253 nn).

^f jedno słowo nieczytelne.

^g duży znak zapytania dzielący wypowiedź Dmowskiego. Prawdopodobnie luka w notatkach.

Walka wyborcza to rola stronnictw. Liczył, że OWP pójdzie szybciej i że da zbliżenie stronnictw w sejmie i da siłę. Obóz organizuje rezerwę na tyłach — na froncie stronnictwa, ale muszą się zbliżyć. Dużo żywiołów szczególnie w młodzieży poza stronnictwami i największą wartością OWP, to organizacja tych żywiołów szczególnie młodych, nie tylko akademickiej, ale handlowej, rzemieśniczej itp. To ważne i dla teraźniejszości, bo młodzież w walce choćby wyborczej. OWP odda te siły temu ugrupowaniu, które będzie mu najbliższe.

Uważa, że musi żądać od stronnictw, by nie przeszkadzały swym członkom w pracy i płaceniu na rzecz OWP.

Przerwa obiadowa — wyjechał Fudakowski

Po obiedzie

Dmowski: 3 rzeczy skupiają uwagę kierowników OWP. 1) organizacja młodzieży. Lubi wyraz reakcja, bo chodzi o nawrócenie z drogi, po której Europa od 100 lat się zapędziła. Młodzież nie dosyć dziś pogłębiona, mało silnych indywidualności ale mają ambicję być synami b. wielkiego narodu, b. mocno antyżydowska, będzie coraz mocniej katolicka, więc za 20 lat Polska będzie całkiem inna. Wszelkie ruchy rozwijają się drogą sugestii. Stara się stwarzać dobrą sugestią na wszystkie warstwy młodzieży. W naszym wewnętrznym położeniu musimy być przygotowani, że co gwałtem powstało, to się musi gwałtem skończyć. Nie widzi innego wyjścia jak wojna domowa. Stan dzisiejszy stanem bezprawia. Są rzeczy b. niebezpieczne jak Strzelec¹⁴ wojskowo polityczna organizacja. To państwo nie do pomyślenia, bo musi się skończyć rewolucją. Dlatego potrzeba by obywatel był trochę żołnierzem. Trzeba całą młodzież przeprowadzić przez przysposobienie wojskowe].

Trzecia rzecz to plan realny podjęcia Żydów, bo postęp żydostwa od Maja po prostu zatrważający. Wśród ogółu atmosfera do tego dobra. Miasteczka od przedwojennych czasów upadają, bo ludzie nie chcą handlować z Żydami, wolą kupować w Warszawie. Żydzi zuchwalą się, nie boją się być wrogami. Kasy żydowskie bezprocentowo pożyczają. To jawna walka ekonomiczna. Tu ważna kolonizacja miasteczek handlowcami i rzemieślnikami z Poznańskiego. Polacy wychowani przez Niemców umieją robić praktyczny patriotyzm, ten od którego się obcina kupony. Chodzi o robotę z dwu stron — organizacja Poznańskiego gdzie przeludnienie kupiectwa i rzemieślników, ale to nie wystarcza, bo gdy tu przyjdą muszą mieć kredyt towarowy i inwestycyjny (Jaroszyński przedstawia projekt towarzystwa współdzielczego do realizacji tej organizacji). Musimy znaleźć i tych, którzy tu na miejscu będą inwestować w budynki dla tych kolonizacji. W tej akcji musi cały szereg ludzi znaleźć karierę i czuć prawdziwy interes. To są dziś najważniejsze prace OWP.

W. Czartoryski uważa, że po tym co się mówiło trzeba przede wszystkim jasno postawić warunek państwa narodowego do pertraktacji z konserwatystami, a ci którym wolno, winni wstąpić do OWP, żeby przestać gadać, a wykazać siłę do wykonania swych sympatii. Bez tej jasności ztraca się czystość kierunku.

Ks. Wyrebowski: Wedle Dmowskiego OWP nie może brać na siebie roboty stronnictw, więc wstąpienie nasze do OWP wcale nie jest likwidacją stronnictwa.

Dmowski: Zbliżenie najlepsze stronnictw do siebie, gdy ludzie różnych stronnictw będą się spotykać przy wspólnej pracy w OWP.

Ks. Wyrebowski: Stronnictwo winno współpracować z obozem, bo to wzmocni stronnictwo.

¹⁴ Związek Strzelecki — organizacja paramilitarna powołana w 1919 r., ściśle związana z obozem Piłsudskiego. Nawiązywała do tradycji utworzonego przez ZWC w 1910 Strzelca (Kraków) i Związku Strzeleckiego (Lwów).

Stroński: Wprowadzenie w rozmowy z konserwatystami „Państwa Narodowego”. Ta sprawa za dużo czasu zabiera. Nikt z kierujących w stronnictwie tego porozumienia nie uważa za rzecz istotną. Tak Szudrzyński¹⁵, A. Żółtowski¹⁶, Bniński¹⁷. Musiało się o tym mówić, ale niezbyt sobie tym głowę zaprzętać jak np. Piasecki¹⁸ sekretarz. Ścisłe złączenie z konserwatystami byłoby szkodliwe, ale te rozmowy prowadzone być muszą. Wprowadzenie „Państwa Narodowego” winno się dać przeprowadzić. To nic innego nie znaczy jak że polemiki w Czasie¹⁹, Dniu Polskim²⁰ itd. ustaną. Kwestia wspólnej z konserwatystami kasy dotychczas odsuwana ale konserwatyści bardzo do tego prą.

Czynniki czysto polityczne zgrały się i czynniki gospodarcze już na tych nie dawać nie chcą. Mówił z tamą stroną kto realnie do administracji ewentualnej wspólnej kasy. Jako wielka własność Maurycy Zamoyski²¹, Fudakowski jako ogólne rolnictwo, Andrzej Wierzbicki²² mimo swych wad i mimo Lewiatana²³. Tych ludzi całkiem odpychać nie można. Zachodni rolnictwa i przemysłu Zychliński²⁴ (Dmowski i Dzieduszycki oponują przeciw Zychlińskiemu). Jeżeli do administrowania tymi funduszami przyjdą politycy to będzie sprawa za lub przeciw Piłsudskiemu, a przyszłe wybory nie powinny być pod tym hasłem, bo z góry przegrane. Trzeba dać hasła gospodarcze (sprzeciw Dmowskiemu, Dubanowiczowi i Jaroszyńskiemu). Jakiś fundusz musi być stworzony. Może z ZLN, ale tam nie ma

¹⁵ Tadeusz Szudrzyński, ur. 1864, ziemianin, działacz polityczny, 1918 członek Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, 1920—1925 prezes ChNSR, 1925—1927 prezes SChN. Członek władz wielu organizacji gospodarczych i społecznych w Wielkopolsce (m.in. prezes Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, członek rady nadzorczej Związku Ziemian i Związku Producentów Rolnych).

¹⁶ Adam Żółtowski, ur. 1881, profesor filozofii uniwersytetu poznańskiego, pochodził z poznańskiej rodziny ziemiańskiej, spokrewniony z arystokracją galicyjską. Przez żonę Janinę z Puttkamerów związany także z Wileńszczyzną. W 1918 r. członek Wydziału Wykonawczego Tymczasowej Rady Narodowej w Wilnie. W latach 1920—1921 działał na Górnym Śląsku. Członek władz naczelnych ChNSR i SChN, od lipca 1927 prezes. W 1928 wybrany do sejmu z listy SN.

¹⁷ Adolf Bniński, ur. 1884, ziemianin. Podczas I wojny światowej w administracji na terenie okupacji niemieckiej, 1920—1923 prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej, 1923—1928 wojewoda poznański. W 1926 r. kandydat na prezydenta Rzeczypospolitej. Członek SChN.

¹⁸ Adam Piasecki, ur. 1897, prawnik. Podczas I wojny światowej w legionach i POW. 1923 sekretarz Trąpczyńskiego. Po przewrocie sekretarz SChN, zdecydowany zwolennik współpracy z sanacją. Od 1928 poseł BBWR.

¹⁹ Dziennik ukazujący się od 1848 w Krakowie, reprezentujący kierunek konserwatywny. Dzieje i stanowisko pisma zob. Sz. Rudnicki, Wł. Władysław, Prasa konserwatywna II Rzeczypospolitej, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 1975, z. 4.

²⁰ Dziennik ChNSR ukazujący się w Warszawie od 1 stycznia 1924. Od 1 stycznia 1927 pismo grupy warszawskiej SPN. Zob. Sz. Rudnicki, Wł. Władysław, op. cit.

²¹ Maurycy Zamoyski, ur. 1871, ordynat. Od 1904 członek Ligi Narodowej i władz SDN, poseł do Dumy 1906, działacz CTR. Podczas I wojny światowej członek, a w latach 1917—1919 wiceprezes KNP w Paryżu. 1919—1924 poseł RP we Francji, 1924 minister spraw zagranicznych, 1922 kandydat na prezydenta Rzeczypospolitej. 1925—1928 prezes RNOZ.

²² Andrzej Wierzbicki, ur. 1877, inżynier. Od 1901 członek Ligi Narodowej. Od 1913 kierownik Towarzystwa Przemysłowego Królestwa Kongresowego. Podczas I wojny światowej członek MKP, jeden z przywódców Związku Niezawisłości Gospodarczej, członek Tymczasowej Rady Stanu, minister w rządzie Świeżyńskiego. 1919 członek KNP w Paryżu, 1919—1928 poseł na sejm z listy ZLN. Jeden z założycieli i prezes „Lewiatana”. Od listopada 1926 prezes Komisji Opiniodawczej przy prezese Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

²³ Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górniczego, Handlu i Finansów popularnie zwany „Lewiatanem”. Powstał w 1919 jako naczelna organizacja związków i zrzeszeń branżowych. Po przewrocie majowym podjął współpracę z sanacją.

²⁴ Józef Zychliński, ur. 1886, ziemianin. Podczas I wojny światowej członek nastawionego ugodowo Stronnictwa Pracy Narodowej, przedstawiciel administracji niemieckiej w Królestwie. Zaliczany do oligarchii finansowej, jedna z najbardziej wpływowych osób w życiu gospodarczym II Rzeczypospolitej. M.in. prezes Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski. Finansował stronnictwo i prasę konserwatywną.

źródeł. Tu są. Powyżsi ludzie ściągają pieniądze a my w tej kombinacji mamy supremację. Czy my przez porozumienie] z konserwatystami psujemy sobie drogę do porozumienia z innymi grupami? To rzecz całkiem jasno postawiona, że mamy wolną rękę. Możliwe jest tylko zablokowanie wszystkich od konserwat[ystów] do Witosy włącznie, albo rozbitcie na pojedyncze stronnictwa. (Dalej różne kombinacje wyborcze różnych stronnictw, których się nie obawia).

Program dla prawicy musi być tworzony razem z OWP.^h Praca wśród młodzieży jak Dmowski^h. Praca OWP w sprawie żydowskiej. Wydelegowany ks. Wyřebowski więc jednolitość pracy zapewniona. Praca wśród młodzieży to nakaz instynktu samozachowawczego. Wagę tej pracy OWP stronnictwo b. rozumie i postanowiono współpracować z Dmowskim i postanowiono specjalną z nim o tym konferencję. Uważa, że na czasie mówić w stronnictwie o współpracy z OWP w sprawach młodzieży i żydowskiej ale jeszcze nie ogólnie o obozie.

- 1) „Spokój wyznaniowy” — „Stanowcza obrona Kościoła Katolickiego”
- 2) „Zniesienie progresji”
- 3) „Zmniejszenie do właściwej miary ubezpieczeń] społecznych”
- 4) Zasada narodowego państwa
- 5) Granice — pokojo[wa] polityka
- 6) Zwalczenie rządu — popieranie go w dobrych poczynaniach].

^{h-h} zdanie skreślone.